



NADAL DO NAS WRACAJĄ

Samoloty przywiozły wczoraj ciała 35 ofiar tragedii pod Smoleńskiem

Beata Sypuła

Pod zimnym warszawskim niebem znów stanęły rzędy trumien. Potem nieskończenie długi kondukt ruszył ulicami stolicy. Już trzeci dzień w zmarwiałej ciszy i z niewypowiedzianym słowem: dlaczego - przyjmujemy na naszej ziemi tragicznie zmarłych na obczyźnie rodaków. Wracają do nas - oniemiałych z żalu, i do rodzin osieroconych po tak nagłej stracie - z najdłuższej podróży.

Senator Krystyna Bochenek z Katowic, wybitna dziennikarka i wicemarszałek Senatu VII kadencji. Grzegorz Dolniak z Będzina, poseł i wiceprzewodniczący klubu Platformy Obywatelskiej. Janusz Kochanowski z Częstochowy, rzecznik praw obywatelskich. Mariusz Handzlik z Bielska-Białej, dyplomata i podsekretarz stanu do spraw międzynarodowych w Kancelarii Prezydenta RP. Sławomir Skrzypek z Katowic, ekonomista i prezes Narodowego Banku Polskiego. Adam Pilch z Wisły, duchowny ewangelicki, przedstawiciel Rodzin Katyńskich. Wciąż czekamy na Andrzeja Karwetę z Jaworzna - wiceadmirała i dowódcę Marynarki Wojennej RP. I na generała dywizji Włodzimierza Potasińskiego z Czeladzi, dowódcę Wojsk Specjalnych RP.

Kiedy już wojskowi oddadzą honory, rodziny obejmą trumnę, przyjaciele uronią łzę, zacznie się nie mniej rozrywająca serce ceremonia pochówku. Krystynę Bochenek pożegnamy w czwartek, 22 kwietnia w katowickiej Archikatedrze Chrystusa Króla. Tego samego dnia w kościele Świętej Trójcy w Będzinie będziemy uczestniczyli w mszy pogrzebowej Grzegorza Dolniaka. Janusza Kochanowskiego w ostatnią drogę odprowadzimy z Jasnej Góry, gdzie we wtorek 20 kwietnia o godz. 12. zostanie od-

prawiona msza święta, a po niej o godzinie 14. pogrzeb na cmentarzu Kule.

Nie pożegnamy ich jednak na zawsze. Wciąż będą do nas wracali w myślach, niedokończonych rozmowach, w sprawach, których nie zdążyli zamknąć. Będziemy ich widzieli w wielu miejscach, w których zwykli z nami być. Na spotkaniach z koryfeuszami medycyny, wśród ludzi szukających ostatniej deski ratunku u rzecznika ich praw, na spotkaniu z mieszkańcami zagłębiowskich miasteczek, przy ogłaszaniu ważnych dla nas decyzji finansowych, na mszach, przy odprawach podwładnych, na spotkaniach z dyplomatami. Ci, którzy mieli szczęście ich poznać - nie mogą się z nimi pożegnać na zawsze, wciąż zachowując w pamięci telefon ich numer i adres w skrzynce mailowej. W myślach jak bolesna drzazga tkwi niezadane pytanie, w sercu - gorycz z powodu nierzadko powierzchownego osądu, w pamięci - ich uśmiech, głos witający nas od progu, mocny uścisk dłoni na pożegnanie.

Przelotne spotkania były udziałem wielu z nas - wszak zginęli ludzie niezwykle czynni i uczynni, wiecznie w biegu, z rozwianym włosiem i uśmiechem na twarzy - dopiero dziś poznajemy jednak ich pasję, przyjaciół, prawdziwe oblicze, nierzadko zaskakujące. Każdy kolejny dzień uzmysławia nam, że straciliśmy niepowtarzalną okazję, by być bliżej nich. By lepiej się poznać, zrozumieć ich racje, docenić wysiłek. Dla wielu z nas ich śmierć to bolesne memento, że nie wolno mijać drugiego człowieka w biegu, bez poświęcenia mu kilku chwil, swojej uwagi, paru zdań rozmowy prowadzącej do głębszego poznania. Przychodzi bowiem chwila, kiedy na wszystko jest już za późno.

Czytaj str. 2 - 3



Prof. Andrzej Bochenek z córką Magdą przy trumnie żony na warszawskim Okęciu

POLSKA W ŻAŁOBIE

Krystyna Bochenek – była mamą i żoną
najlepszą pod słońcem str. 14 – 17

Grzegorz Dolniak
Nie planował kariery,
planował pracę **strona 13**

Sławomir Skrzypek
Piłsudczyk zakochany
w historii i fizyce **strona 18**

Wielki Dzwon Szacunku

Ze Śląska do Świątyni
Opatrzności Bożej str. 4

Przewodnik dla żałobników

Jak dojechać do stolicy
i Krakowa str. 25-28